

W ostatnim meczu na Stadio Olimpico Roma zremisowała z drużyną Catanii 2-2, choć piłkarze walczyli dzielnie o trzy punkty. Oddalenie się europejskich rozgrywek po raz kolejny podsyciło dyskusję o przyszłości trenera. Oto jak szkoleniowiec, sztab i piłkarze mówili o tym wczorajszym meczu.

TOTTI na swojej stronie internetowej

- Przykro mi bardzo, że popełniłem błąd przy rzucie karnym. Było 0-0 i muszę wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za ten błąd. Potem strzeliłem dwie braki, ale to się nie liczy, ponieważ jesteśmy drużyną, a w Romie nie liczy się, kto strzela... Przede wszystkim dziś wieczorem naszym celem była wygrana. Punkt zdobyty z Catanią niewiele nam pomaga i ma negatywny wpływ na naszą drogę do Ligi Europy.

Tym, którzy pytają mnie o naszą kruchość w obronie, mówię to, co przez cały sezon: odpowiedzialni jesteśmy wszyscy razem. My, napastnicy, jako pierwsi musimy naciskać, żeby ograniczyć akcje rywali. Chcę podkreślić mój szacunek do trenera Luisa Enrique. Mam nadzieję, że zostanie na naszej ławce także na przyszły sezon. Moim zdaniem nasz trener ma wielki potencjał. To prawdziwy mężczyzna. Ma wielką wolę walki i zawsze stawia czoła trudnościom. Trzeba bez wątpienia dać mu czas.

SABATINI dla Roma Channel

Roma dała z siebie wszystko...

WS: Tak. I grała bardzo dobrze. Pomimo stresującej sytuacji, pokazała swoją jakość gry. Nie możemy mieć do drużyny żalu po tym meczu.

Zespół domaga się, żeby trener został.

WS: Luis potwierdził swoją wolę zostania, a piłkarze zwrócili się do niego z pewnym rodzajem apelu, ponieważ zrozumieli, że mogą z nim osiągnąć dobre wyniki. Zespół jest bardzo inteligentny i wrażliwy. To poważni piłkarze. Oni wyrazili swoją prośbę, która zbieżna jest z naszymi planami. Piłka w Romie ma przyszłość. Dziś możemy czuć się zniechęceni, ale przyszłość nie jest daleko. To już jutro. To był trudny rok, ale na pewno uda nam się zbudować mocny zespół. Już teraz jesteśmy załączkiem takiego zespołu.

Wielu graczy, którzy przybyli w tym roku, choć nie mieli zawsze równej formy, pokazało, że są mocni. Jak Bojan.

WS: Pokazał kilka dobrych zagrań. Jeśli dołoży do tego, jak dziś, więcej boiskowego sprytu, to stanie się kompletny. Wszyscy czekają na prawdziwego Bojana. My go mamy. Innych graczy też nie chcemy stracić. W piłce nożnej czasem niewystarczająco ceni się piłkarzy, ale my musimy ich chronić i pozwolić im grać coraz lepiej.

Taddei był kiedyś ofensywnym skrzydłowym, Marquinho bocznym pomocnikiem, a dziś obaj na obronie. To jest właśnie piłka totalna?

WS: To jest piłka Luisa Enrique. Jeśli uda ci się nagiąć cechy piłkarzy do wymogów drużyny, to jest bardzo ważne dla drużyny. Luis zrobił w tym roku wiele. My wiemy, że lokata w tabeli nie jest najlepsza, ale nie możemy wątpić w zasoby, jakie posiadamy. Jest już załóżek wielkiej Romy.

Czego Roma by nie powtórzyła?

WS: Roma powtórzyłaby wszystko. Dyrektor sportowy Romy powinien być w styczniu bardziej zdecydowany w uszczelnianiu obrony.

Spróbujemy obronić Delio Rossiego?

WS: Oczywiście. Bardzo łatwo jest obejrzeć pewne obrazy, a potem stworzyć potwora. To porządny człowiek, świetny trener. W tamtej chwili pokonał go niekontrolowany stres.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Nie powtórzymy pytania Tottiego, ale także inni gracze mówili, że trener musi zostać.

LE: Ci, którzy mówili dobrze, zagrają też w przyszłym tygodniu.

Czy rozumie Pan, co może dać Romie?

LE: Tak. To praca, która bardzo mi się podoba. To niewiarygodna szansa, że mogę poprowadzić taką drużynę, jak Roma. Z takimi kibicami. Muszę to robić na 100%, muszę być pewny, że mogę pomóc drużynie. W tym roku starałem się to robić na wszelkie możliwe sposoby. Ta drużyna zasługuje na trenera na wysokim poziomie. Mam kilka wątpliwości, a muszę być przekonany w 100%. Te dwa tygodnie nie były dla mnie łatwe z uwagi na atmosferę wokół drużyny. Przyszłość moja i mojej drużyny może się zmienić. Każdy powinien być uczciwy wobec siebie i tego, co reprezentuje.

**Powiedział Pan, że widział coś dobrego na poziomie piłkarskim.
Tożsamości gry nie można zbudować w 100% w jeden sezon.**

LE: Nie jest to łatwe, ale też nie niemożliwe. Coś było już widać, ale trzeba oceniać także wyniki. W tym roku kibice byli bardzo cierpliwi, bardziej niż zawsze. Nie mogę się skarżyć.

Wyniki nie zawsze można osiągnąć w jeden rok.

LE: Oczywiście. Ale nie chcę się porównywać z innymi. Odpowiedzialność spoczywa na mnie. Za wszystko. Muszę wiedzieć – dla dobre Romy – że jestem gotowy kontynuować pracę. Także w Brunico mówiłem, że mogę zostać tylko w miejscu, w którym czuję się użyteczny. Na razie nie zdecydowałem. Zawsze wolę mówić więcej o innych niż o samym sobie.

O Kjaerze.

LE: Bardzo dojrzał, jeśli chodzi o charakter. Zawsze był do mojej dyspozycji w trudnych chwilach. Dziś widziałem Kjaera na wysokim poziomie. Także Bojan i Lamela weszli na boisko i pokazali swoją siłę i zapał. On może stać się wielki. Ciągłe musi pewne rzeczy jeszcze poprawić pewne elementy, ale może stać się ważnym elementem Romy. Chciałbym powiedzieć też coś o Marquinho. Ustawiłem go na boku i zagrał wielki mecz.

Karny na Bojanie.

LE: Nie patrzę nawet na sędziego. To najtrudniejsza praca w sportowym świecie.

Dziś świetna druga połowa.

LE: Powiedziałem piłkarzom, że bycie graczem Romy nie jest trudne, ponieważ wystarczy zagrać duszą, nie poddawać się nigdy. To kwestia woli walki, a nie samych umiejętności. Wybaczają się tu prawie wszystko, jeśli widać, że walczysz. Roma zgrał dziś dobrze, podobnie jak Catania.

SABATINI dla Mediaset

Co Pan powie o Luisie Enrique?

WS: Wszyscy gracze mówią o umiejętnościach trenera. Jesteśmy zadowoleni, bo ich

opinie pasują do naszej wizji. Czekamy kilka dni, a potem zobaczymy...

Mercato.

WS: Popełniłem błąd, który – jeśli nie był decydujący – na pewno nie pomógł trenerowi.

Luis Enrique coś wam zakomunikował?

WS: Nie sądzę, żeby kibice nie chcieli trenera. Jeśli nie ma wyników, pozwalają sobie na jakiś wybuch, ale nie sądzę, żebyśmy mieli problem z kibicami. On teraz zmaga się z myślami, tak ja to widzę. To, że nie ma bezwarunkowego wsparcia, na pewno trochę go męczy, ale on jest naszą pierwszą opcją. Jeśli go nie będzie, to poszukamy kogoś innego.

Villa Boas?

WS: To renomowane nazwisko. Jest na rynku. Zastanowimy się. Ale teraz o tym wcale nie myślimy, ponieważ wszyscy mamy nadzieję, że Luis będzie dalej naszym trenerem.

Gdyby jutro Luis Enrique miał odejść, co stałoby się z projektem?

WS: Wybierzemy trenera, który będzie potrafił docenić to, co do tej pory zrobiono, i kontynuować tę pracę. Postaramy się nie zmarnować tego, co zrobiliśmy w tym roku.

Jak Pan oceni sezon?

WS: Był trochę pechowy. W kilku momentach zawiedliśmy, ale nie możemy się poddać. Coś dobrego jednak zrobiliśmy i musimy szybko skompletować ludzi i piłkarzy, którzy są nam potrzebni.

BOJAN dla RAI

B: Dziś zasługiwaliśmy na więcej. Zawiedliśmy w drobnych szczegółach i teraz nie można już nic zrobić. Zespół jest smutny, ponieważ starał się na wszelkie sposoby wygrać ten mecz..

Totti powiedział, że chce, aby Luis Enrique został choć przez następny sezon. To opinia całej drużyny?

B: Tak. Myślę, że wszyscy się w tej kwestii zgadzamy.

Co z Twoją przyszłością? Widzisz ją w Romie?

B: Jestem tutaj i chcę skończyć ten sezon. Jutro zobaczymy, co się stanie. Trzeba się skupić na kolejnym tygodniu. Chcę mówić tylko o Romie i o tym sezonie.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

Totti ma nadzieję, że trener zostanie.

LE: Powiedzieli mi to już 4-5 razy. Dziś jest ważny dzień, ponieważ Francesco rozegrał 500 meczów i strzelił dwa gole. To zawsze przyjemność widzieć, jak strzela w Romie. Co do reszty: trudno jest, żeby piłkarz mówił źle o trenerze.

Ale to nie była konwencjonalna regułka...

LE: Tak, wiem. Nie był to kompletny mecz. W pierwszej połowie mieliśmy kłopoty, w drugiej było lepiej i chcieliśmy wyjść na prowadzenie. Nie udało się. Remis do niczego nam nie służy.

Sabatini powiedział, że czekają na decyzję Luisa. Twoja decyzja ma uwarunkowania czysto ludzkie czy wynika z niemal pewnego już odpadnięcia z europejskich pucharów?

LE: Wszystkie powody są ważne. To normalne, że klub myśli o przyszłości, ale nie mówię nic, dopóki nie skończy się sezon. Muszę wiedzieć na 100%, że mogę pomóc drużynie. Jeśli tak nie będzie, to nie zostanę. Teraz tego nie wiem. Jest jeszcze szansa na Europę, ale nie jest to najważniejsze. Ja muszę wiedzieć, że mogę pomóc drużynie. Inaczej nie ma sensu zostawać. To była przyjemność być trenerem Romy i będzie tak dalej, jeśli zostanę.

Czy nie za bardzo wzięłeś na siebie winę? Potrzebujesz ludzi, których w tym roku nie miałeś...

LE: Każdy jest, jaki jest. Ja jestem perfekcjonistą. Każda porażka mnie boli, taki już jestem. Klub zrobił wszystko, żeby mnie zadowolić. Wiedzieli, co chcę zrobić. Nie mogę nic nikomu zarzucić.

Uważa się Pan za „innego”? Myśli Pan, że został źle potraktowany przez środowisko?

LE: Nie. Na pewno byłem traktowany z cierpliwością. Kibice okazali ogromną cierpliwość. Może nie jesteście przyzwyczajeni do takiej wiary w trenera tak młodego i jedyne obcokrajowca w Serie A.

Ma Pan wsparcie drużyny i klubu. Czemu miałby Pan odejść?

LE: Ponieważ to był trudny rok i muszę spokojnie wszystko ocenić. Muszę wiedzieć, czy mogę pomóc Romie. Nigdy nie zostałem w miejscu, gdzie nie czuję, że mogę pomóc. Każda porażka jest przykre. Dziś zabrakło precyzji i powtórzyły się sytuacje w grze, które starałem się zmienić. Powtórzyły się jednak. Taka sytuacja dla mnie osobiście nie jest łatwa do zniesienia.

Ale Totti mówi, że to pierwszy rok, kiedy błędy popełnili wszyscy...

LE: Niewiarygodne. Najpierw wszyscy chcieli, żebym odszedł, a teraz wszyscy chcą, żebym został. Nie wiem, co się stanie. Spokojnie. Roma jest w dobrych rękach i dalej żyje.

Włoska piłka trudniejsza niż hiszpańska?

LE: Jeśli jakaś drużyna stara się zawsze grać piłką, to będzie mieć trudności, ponieważ przeciwnik będzie się zamykał. To trudne w każdej lidze. Piłka włoska nie jest tak bardzo różna od hiszpańskiej. Piłkarze są świetni, zwłaszcza napastnicy. Na pewno to inna kultura, ale różnice nie są aż tak ogromne.

W rundzie rewanżowej o wiele punktów mniej. Czyżby rywale zrozumieli, jak gra Roma?

LE: Nie. W rewanżach wszyscy się dostosowali do tego, co robiliśmy, i były kłopoty. Coś zmieniliśmy, starając się zawsze grać kreatywnie. Patrząc na boiskowe statystyki wyjazdowe, byliśmy gorsi tylko od Juve i Milanu. Niestety w tabeli jesteśmy daleko. Starałem się wykonywać moją pracę. Piłkarze prawie zawsze byli do dyspozycji. Nawet w niektórych brzydkich porażkach dali z siebie 100%.

o il loro 100%”

Jak się ma Pana Roma pod względem wizji piłki i etycznego kodeksu?

LE: Na poziomie piłkarskim coś już było widać. Jeśli piłkarz popełnia błąd, to nic się nie dzieje. Pracuje się nad tym, żeby go poprawić.

Myśli Pan, że Pana jakoś życia spada z powodu presji w Rzymie? Myśli Pan, że lepiej by się czuł gdzieś indziej? Trenowanie wielkiej drużyny oznacza właśnie to... Czuje się Pan gotowy trenować wielką drużynę?

LE: To pytanie sobie na pewno zadam. O tym właśnie mówię. Jestem bardzo

zadowolony z tego doświadczenia. Ma pewno to praca pełna pasji, która daje mi ogromną przyjemność. Ale są też przykre rzeczy. Nie będę się skarżył. Mogę pracować i robić to, co kocham. Nie o to chodzi. Chodzi o uczciwość wobec siebie samego i moich pracodawców. Ja jestem taki sam, jak na początku sezonu.

TOTTI dla Sky

500 meczów w Serie A. Czym byłaby Roma bez Ciebie?

FT: Drużyną jak wszystkie inne. Jestem graczem, który stanowi część kadry. Który stara się wywalczyć dobre wyniki w tym sezonie. Ale dzisiejszy wynik niestety na nas wpływa.

Dzisiejszy wynik w zasadzie odbiera nam szanse na Europa League

FT: Ten punkt nam nic nie daje. Niestety nie udało nam się wygrać. Myślę, że decydujący był mój błąd przy karym. To moja wina. Jako kapitan biorę na siebie odpowiedzialność.

Ale także dziury w obronie nie pomogły Romie.

FT: Wszystko zależy od drużyny. Całej drużyny. Kiedy traci się gola, to także wina napastników, który nie naciskają. Musimy trzymać się razem w takich chwilach.

Luis Enrique zostanie?

FT: Mam nadzieję, że tak. Dla mnie to wielki trener i musimy dać mu czas. W pierwszym roku w Romie nie szło dobrze prawie nikomu. Cały zespół jest z nim, a dla niego to najważniejsze. Mam nadzieję, że zostanie, ponieważ ma przed sobą wielką przyszłość.

Autor: kaisa